

RECENZJE, OMÓWIENIA
I POLEMIKI



Moltke czy Szaunisi? O nowej syntezie dziejów strategii

Hal Brands, red., *New Makers of Modern Strategy: from the Ancient World to the Digital Age* (Princeton–Oxford: Princeton University Press, 2023), ss. 1185, <https://doi.org/10.1515/9780691226729>.

W 2023 r. nakładem Princeton University Press ukazało się monumentalne, bo liczące aż 45 rozdziałów i 1185 stron opracowanie zbiorowe zatytułowane *New Makers of Modern Strategy* (dalej: NMMS)¹. Zgodnie z deklaracją wyrażoną przez anonimowego autora przedmowy (s. xiii) i redaktora Hala Brandsa („Introduction: The Indispensable Art: Three Generations of Makers of Modern Strategy”, 2–4), jest to nowa wersja dwóch wcześniejszych książek o zbliżonym tytule: *Makers of Modern Strategy* z 1943 r. (dalej: MMS 1)² i *Makers of Modern Strategy* z 1986 r. (dalej: MMS 2)³. Zadanie, którego podjęli się autorzy recenzowanego opracowania było bardzo ambitne, albowiem dorównanie poprzednikom stanowiło nie lada wyzwanie, zważywszy na status, jaki udało im się zyskać w światowej historiografii (przede wszystkim twórcom MMS 2). Postęp nauki w pełni uzasadniał jednak podjęcie takiej inicjatywy. Począwszy od 1986 r., wiele problemów doczekało się nowych interpretacji, zaś kolejne pokolenia badaczy stawiają pytania, dzięki którym potrafimy lepiej zrozumieć przeszłość. W związku z tym postanowiłem sprawdzić, co nowego wnosi NMMS i jak wypada na tle poprzedników.

¹ Hal Brands, red., *New Makers of Modern Strategy: from the Ancient World to the Digital Age* (Princeton–Oxford: Princeton University Press, 2023). Dalej: NMMS.

² Edward M. Earle, red., *Makers of Modern Strategy: Military Thought from Machiavelli to Hitler* (Princeton: Princeton University Press, 1943). Dalej: MMS 1.

³ Peter Paret, red., *Makers of Modern Strategy: from Machiavelli to the Nuclear Age* (Princeton: Princeton University Press, 1986). Dalej: MMS 2.

Jako historyk, skoncentrowałem się na części NMMS zawierającej dzieje strategii do 1945 r. (rozdziały 1–26), nie podejmując się oceny wywodów na temat zimnej wojny i bieżących analiz (rozdziały 27–45). Żywię przekonanie, że drugi z wymienionych obszarów powinien stać się przedmiotem szczególnej uwagi specjalistów z zakresu nauk politycznych, mających nieporównywalnie większe kompetencje do wypowiedzania się w sprawach sytuacji panującej na Pacyfiku albo zwalczania organizacji terrorystycznych.

Głównym przedmiotem mojego zainteresowania stał się dobór treści i sposób ich prezentowania, niekoniecznie zaś ustalenia o charakterze szczegółowym. Pozwala to na uchwycenie zamysłu przyświecającego zespołowi autorskiemu, jak również form jego realizacji. Częste odwołania do MMS 1 i MMS 2 służą ukazaniu ewolucji, która nastąpiła w tym względzie, z zastrzeżeniem, że NMMS nie zostało pomyślane jako uzupełnienie poprzednich tomów, ale ponowne opracowanie całości dziejów strategii (s. 4). Wobec takiego postawienia sprawy, analizie będzie podlegała spójność wywodów (nieodzowna w przypadku każdej syntezy), ich kompletność oraz reprezentatywność podjętych tematów w obrębie danej epoki. Następnie postaram się ukazać dominującą perspektywę badawczą, co powinno doprowadzić do ustalenia, kim jest potencjalny adresat NMMS i czy można uznać je za dzieło dorównujące, a może nawet przewyższające, MMS 2.

Dobór zagadnień

Pierwszym aspektem, który pozwala uchwycić zamysł przyświecający twórcom NMMS, jest dobór tematów w zestawieniu z przyjętym niegdyś w MMS 1 i MMS 2.

Już na pierwszy rzut oka zwraca uwagę odmienny *terminus post quem*, co znalazło odbicie w podtytule. O ile w przypadku MMS 1 i MMS 2 rozpoczyna się on od frazy *From Machiavelli...*, o tyle na okładce NMMS dokonano zmiany na *From the Ancient World...* W pierwszym odruchu zasygnalizowana modyfikacja budzi pozytywny odbiór, bo choć z chronologicznego punktu widzenia starożytność ma się nijak do *Modern Strategy*, to jednak aż do czasów napoleońskich pozostawała podstawową inspiracją wielu teoretyków, a niekiedy i praktyków militarnych⁴. Niestety, takiej refleksji zabrakło zespołowi autorskiemu NMMS. Rozdział o antyku został przygotowany

⁴ Literatura na ten temat jest stosunkowo obszerna. Na przykład: Azar Gat, *The Origins of Military Thought: from the Enlightenment to Clausewitz* (Oxford: Oxford University Press, 1989); Bruno Colson, *L'art de la guerre de Machiavel à Clausewitz* (Namur: Presses universitaires Namur, 1999); Virgilio Ilari, *Imitatio, restitutio, utopia: la storia militare antica nel pensiero strategico moderno* (Milano: Università Cattolica di Milano, 2001); Beatrice Heuser, *The Evolution of Strategy: Thinking War from Antiquity to the Present* (Cambridge: Cambridge University Press, 2010).

przez Waltera Russella Meada („Thucydides, Polybius, and the Legacies of the Ancient World”, 41–66), którego związek z tą epoką bywa nader incydentalny⁵. Tym razem przedmiotem jego zainteresowania stali się Tukidydes i Polibiusz z Megalopolis, ale nie powiązał ich piśmiennictwa z nowożytnymi poszukiwaniami intelektualnymi, a nawet niespecjalnie zwrócił uwagę na (jakże istotny!) problem rzymskich rozwiązań strategicznych, związanych z koniecznością utrzymania kontroli nad niezwykle rozległym imperium⁶. Poświęcił za to ekskurs walce prowadzonej w Chinach z pandemią COVID-19 (s. 65). W rezultacie ów rozdział nie wnosi nic do dyskursu: jest zbyt pobieżny, aby zainteresował starożytników, i zbyt abstrakcyjny, aby przykuł uwagę badaczy nowożytności.

Nieprzypadkowo podkreśliłem kwestię recepcji antycznych idei, ponieważ w stosunku do *MMS 1* i *MMS 2* została niemal całkowicie wyeliminowana. W wersji z 1943 r. stanowiła istotną część rozdziałów przygotowanych przez Felixa Gilberta o Niccolò Machiavellim⁷ i Roberta R. Palmera o przemianach doby oświecenia⁸. W 1986 r. dodatkowo zyskała na znaczeniu, gdyż – poza zmodyfikowanymi partiami Gilberta⁹ i Palmera¹⁰ – pojawił się rozdział Gunthera E. Rothenberga traktujący o Maurycym Orańskim, Gustawie II Adolfie i Raimondo Monteccolim jako przedstawicielach nowej epoki w dziejach wojskowości¹¹. Tymczasem w *NMMS* po Machiavellim bezpośrednio następuje Carl von Clausewitz, jak gdyby w zakresie piśmiennictwa teoretycznego między XVI a XIX w. nie wydarzyło się nic godnego uwagi.

Zważywszy na doniosłość „fermentu intelektualnego” zachodzącego na przełomie XVI i XVII w. oraz jego pochodnej w postaci „rewolucji militarnej” (*military revolution*), ściśle związanej z powstaniem tzw. nowoczesnego państwa, upowszechnieniem się broni palnej i zredefiniowaniem

⁵ „Walter Russell Mead”, www.hudson.org, dostęp marzec 29, 2024, <https://www.hudson.org/experts/1038-walter-russell-mead>.

⁶ Zob. Yann Le Bohec, *Géopolitique de l'Empire Romain* (Paris: Ellipses, 2014). Przytoczona książka jest nie tylko najnowsza – jak dotąd – syntezą poświęconą rzymskim strategiom, ale została także przygotowana przez bezdyskusyjnie najlepszego czynnego naukowo badacza wojskowości rzymskiej.

⁷ Felix Gilbert, „Machiavelli: The Renaissance of the Art of War”, w *MMS 1*, 3–25.

⁸ Robert R. Palmer, „Frederick the Great, Guibert, Bülow: From Dynastic to National War”, w *ibid.*, 49–74.

⁹ Gilbert, „Machiavelli: The Renaissance of the Art of War”, w *MMS 2*, 11–31.

¹⁰ Palmer, „Frederick the Great”, w *ibid.*, 91–119.

¹¹ Gunther E. Rothenberg, „Maurice of Nassau, Gustavus Adolphus, Raimondo Montecucoli, and the «Military Revolution» of the Seventeenth Century”, w *ibid.*, 32–63.

strategicznej roli twierdz¹², byłby to pogląd niemożliwy do obrony. W takim wypadku powstaje pytanie o zasadność pominięcia średniowiecza – skoro antyk nie został wykorzystany do wskazania teoretycznych podstaw twórczości Justusa Lipsiusa, Montecuccolego, Jacques-Antoine-Hippolyte’a de Guiberta, Antoine’a de Pas de Feuquièresa, Jean-Charlesa de Folarda czy Fryderyka II Wielkiego, to może zastanawiać, po co w ogóle go zamieszczono, rezygnując przy tym z wieków średnich, o wczesnej nowożytności i Giovannim Botero nie wspominając¹³.

Wojskowość renesansowa znalazła odbicie na kartach *NMMS* za sprawą twórczości Machiavellego scharakteryzowanej przez Matthew Kroeniga („Machiavelli and the Naissance of Modern Strategy”, 91–115), zajmującego się na co dzień strategią nuklearną Stanów Zjednoczonych Ameryki (dalej: USA)¹⁴. Z kolei XVII w. doczekał się tekstu Iskandera Rehmana, poświęconego strategii francuskiej za panowania Ludwika XIV („Sully, Richelieu, and Mazarin: French Strategies of Equilibrium in the Seventeenth Century”, 269–294), który zastąpił wcześniejszy rozdział o przemianach powstałych pod wpływem systemu opracowanego przez Sébastiena Le Prestre de Vaubana¹⁵. Można go więc uznać za swego rodzaju ekwiwalent, choć eliminacja problematyki podjętej wcześniej przez Rothenberga jest boleśnie odczuwalna. Zabrakło bowiem płynnego przejścia do czasów napoleońskich, nieobecnych w ogólnym ujęciu w wersji z 1943 r., za to z powodzeniem wprowadzonych w 1986¹⁶ i 2023 r. (Michael V. Leggiere, „Napoleon and the Strategy of the Single Point”, 319–343). W końcu teorii Antoine-Henriego de Jominiego i Clausewitza nie powstały w próżni kulturowej, lecz stanowiły twórcze rozwinięcie dziedzictwa poprzednich pokoleń¹⁷.

¹² Próba podsumowania poszczególnych etapów dyskursu poświęconego „rewolucji militarnej”: Clifford J. Rogers, red., *The Military Revolution Debate: Readings of the Military Transformation of Early Modern Europe* (London–New York: Routledge, 1995); Jeremy Black, *Beyond the Military Revolution: War in the Seventeenth-Century World* (New York: Palgrave Macmillan, 2011); Jerzy Maroń, *Wokół teorii rewolucji militarnej. Wybrane problemy* (Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2011), 13–77; Marco Formisano, „L’arte della guerra e le rivoluzioni militari”, w *Future Wars. Storia della distopia militare*, red. Ilari (Milano: Società italiana di Storia Militare. Acies edizioni Milano, 2016), 131–143.

¹³ Wydaje się niemożliwością pisać o strategii nowożytnych państw bez choćby pobieżnego wspomnienia o koncepcji „racji stanu” (*ragion/ragione di stato*): Giovanni Botero, *Della Ragion di Stato* (Venetia: Gioliti, 1589).

¹⁴ „Matthew Henry Kroenig”, www.georgetown.edu, dostęp marzec 29, 2024, <https://gufaculty360.georgetown.edu/s/contact/00336000014ReIyAAK/matthew-kroenig>.

¹⁵ Henry Guerlac, „Vauban: The Impact of Science on War”, w *MMS* 1, 26–48 i *MMS* 2, 123–142.

¹⁶ Paret, „Napoleon and the Revolution in War”, w *MMS* 2, 123–142.

¹⁷ Zob. zarysowany poprzednio przez Rothenberga spór o „geometryzację” wojny, przekładający się na kontrowersję, czy powinno mówić się o „sztuce wojennej” czy „nauce wojennej”.

Obaj autorzy zajmują poczesne miejsce we wszelkich opracowaniach poświęconych nowożytnej strategii, i tak też stało się tym razem. Poprzednio o Jominim pisał Crane Brinton, Gordon A. Craig i Gilbert¹⁸ oraz John Shy¹⁹, zaś o Clausewitzu – Hans Rothfels²⁰ i Paret²¹. Obecnie tego zadania podjęli się odpowiednio: Antulio J. Echevarria II („Jomini, Modern War, and Strategy: The Triumph of the Essential”, 145–168) i Hew Strachan („The Elusive Meaning and Enduring Relevance of Clausewitz”, 116–144).

Zrezygnowano za to z rozdziałów o: ideach Karla Marxa i Friedricha Engelsa²², narodzinach „pruskiej szkoły” strategicznej i dokonaniach Helmutha von Moltkego Starszego²³, ewolucji myśli niemieckiej do momentu opracowania tzw. planu Alfreda von Schlieffena²⁴, „szkole francuskiej” reprezentowanej przez Charlesa Ardanta du Picqa i Ferdinanda Focha²⁵, francuskiej strategii kolonialnej²⁶, Hansie Delbrücku²⁷, rosyjskiej myśli strategicznej przełomu XIX i XX w.²⁸ oraz rozwoju amerykańskiej strategii od powstania państwa do wybuchu I wojny światowej²⁹. W zmodyfikowanej formie ponownie poruszono zagadnienie relacji potęgi militarnej do potencjału ekonomicznego państwa³⁰ (Eric Helleiner i Jonathan Kirshner, „Economic Foundations of Strategy: Beyond Smith, Hamilton, and List”,

¹⁸ Gordon A. Craig i Gilbert, „Jomini”, w *MMS* 1, 77–92.

¹⁹ John Shy, „Jomini”, w *MMS* 2, 143–185.

²⁰ Hans Rothfels, „Clausewitz”, w *MMS* 1, 93–113.

²¹ Paret, „Clausewitz”, w *MMS* 2, 186–213.

²² Sigmund Neumann, „Engels and Marx: Military Concepts of the Social Revolutionaries”, w *MMS* 1, 155–171; Neumann i Mark von Hagen, „Engels and Marx on Revolution, War, and the Army in Society”, w *MMS* 2, 262–280.

²³ Hajo Holborn, „The Prusso-German School: Moltke and the Rise of the General Staff”, w *MMS* 2, 281–295.

²⁴ Holborn, „Moltke and Schlieffen: The Prussian-German School”, w *MMS* 1, 172–205; Rothenberg, „Moltke, Schlieffen, and the Doctrine of Strategic Envelopment”, w *MMS* 2, 296–325.

²⁵ Stefan T. Possony i Étienne Mantoux, „Du Picq, Foch: The French School”, w *MMS* 1, 206–233.

²⁶ Jean Gottman, „Bugeaud, Galliéni, Lyautey: The Development of French Colonial Warfare”, w *MMS* 1, 234–259; Douglas Porch, „Bugeaud, Galliéni, Lyautey: The Development of French Colonial Warfare”, w *MMS* 2, 376–407.

²⁷ Craig, „Delbrück: The Military Historian”, w *MMS* 1, 260–283 i *MMS* 2, 326–353.

²⁸ Walter Pintner, „Russian Military Thought: The Western Model and the Shadow of Suworov”, w *MMS* 2, 354–375.

²⁹ Russell F. Weigley, „American Strategy from Its Beginnings through the First World War”, w *ibid.*, 408–443.

³⁰ Earle, „Adam Smith, Alexander Hamilton, Friedrich List: The Economic Foundations of Military Power”, w *MMS* 1, 117–154 i *MMS* 2, 217–261.

241–265) i koncepcji Alfreda Thayera Mahana³¹ (John H. Maurer, „Alfred Thayer Mahan and the Strategy of Sea Power”, 169–192).

Jeśli chodzi o nowe treści, to pojawiły się partie tekstu poświęcone: dziejom strategii jako idei (Lawrence Freedman, „Strategy: The History of an Idea”, 17–40), Sun Zi (Tzu) (Toshi Yoshihara, „Sun Zi and the Search for a Timeless Logic of Strategy”, 67–90), liberalizmowi (Michael Cotey Morgan, „Kant, Paine, and Strategies of Liberal Transformation”, 193–217), Alexandrowi Hamiltonowi (James Lacey, „Alexander Hamilton and the Financial Sinews of Strategy”, 218–240), powstaniu multipolarnego świata na przełomie XVII i XVIII w. (Matt J. Schumann, „Generational Competition in a Multipolar World: William III and André-Hercule de Fleury”, 295–318 – z uwagi na tezę postawioną przez autora, jeden z najbardziej dyskusyjnych rozdziałów w całym opracowaniu), Johnowi Quincy’emu Adamsowi (Charles Edel, „John Quincy Adams and the Challenges of a Democratic Strategy”, 344–368), Tecumsehowi i powstaniu konfederacji Szaunisów *alias* Szawanezi (Kori Schake, „Strategic Excellence: Tecumseh and the Shawnee Confederacy”, 369–390), Francisowi Lieberowi i ewolucji liberalizmu (Wayne Wei-siang Hsieh, „Francis Lieber, the Laws of War, and the Origins of the Liberal International Order”, 391–414) oraz narodzinom japońskiego imperializmu (Sarah C.M. Paine, „Japan Caught between Maritime and Continental Imperialism”, 415–439). Wątpliwości nie budzi chyba tylko zasadność wprowadzenia rozdziałów przygotowanych przez Freedmana, Yoshiharę i Paine, szczególnie w obliczu absurdalności wskazywania Szaunisów jako protoplastów nowoczesnej strategii. Można w tym kontekście zadać pytanie, w czym Szaunisi okazali się lepsi od Azteków (Meksyków), Wielkiej Ligi Irokeskiej albo imperium hawajskiego Kamehamehy I³², albo dlaczego liberalizm został uznany za jedyny nurt polityczny godny przybliżenia współczesnemu czytelnikowi?

Analiza doboru zagadnień zawartych w *NMMS* w części poprzedzającej wybuch obu wojen światowych pozwala na wyciągnięcie pierwszych wniosków dotyczących koncepcji przyjętej przez jego twórców.

Po pierwsze, nie sposób przeoczyć, że w 1943 i 1986 r. w gronie autorów przeważali historycy, koncentrujący się na dziejach politycznych

³¹ Margaret Tuttle Sprout, „Mahan: Evangelist of Sea Power”, *MMS* 1, 415–445; Philip A. Crowl, „Alfred Thayer Mahan: The Naval Historian”, w *MMS* 2, 444–477.

³² Pozwolę sobie wyrazić sceptycyzm wobec stwierdzenia Brandsa (s. 6), że strategia zastosowana przez Tecumseha przyczyniła się do zmiany współczesnego świata. Obawiam się nawet, że poza USA postać ta pozostaje niemal nieznana, a już na pewno ustępuje pod względem rozpoznawalności Fryderykowi Wielkiemu, będącemu główną inspiracją niemieckich planistów do 1914 r. Zob. Martin Raschke, *Der politisierende Generalstab. Die friderizianischen Kriege in der amtlichen deutschen Militärgeschichtsschreibung 1890–1914* (Freiburg im Breisgau: Rombach, 1993).

i militarnych. Obecnie rozdziały zostały przygotowane głównie przez osoby zajmujące się tzw. studiami strategicznymi (w ramach stosunków międzynarodowych), bezpieczeństwem narodowym lub ewolucją idei politycznych, wśród których Strachan, Echevarria II czy Leggiere stanowią wyjątek. Nowemu zespołowi autorów postaci pokroju Fryderyka Wielkiego, Moltkego, Schlieffena czy Focha najwyraźniej jawią się nader abstrakcyjnie, a bez solidnego przygotowania historycznego scharakteryzowanie ich dokonań po prostu nie jest możliwe. Ewidentnie zawiodły kryteria doboru autorów, choć przecież znalezienie specjalisty od koncepcji militarnych Machiavellego nie nastręcza trudności³³, podobnie jak ma to miejsce względem „rewolucji militarnej” i XIX-wiecznych Niemiec³⁴. Jak się okazuje, nie wszędzie panuje przekonanie, że dzieje strategii pozostają domeną historyków wojskowości, choć teoretycznie specjalistami od procesów dziejowych są właśnie historycy, zaś strategia militarna wchodzi w zakres zagadnień *stricte* wojskowych. Jeszcze w 1986 r. taka obserwacja nie uchodziła za kontrowersyjną.

Po drugie, *MMS 1* i *MMS 2* – podobnie jak *NMMS* – pozostawały inicjatywami amerykańskimi, zaś przed II wojną światową akademicka historia wojskowości nie miała w USA racji bytu³⁵. Jej faktycznymi twórcami byli emigranci z Europy (przeważnie z Niemiec), co znalazło odbicie w nazwiskach autorów zaproszonych do współtworzenia *MMS 1* i – w mniejszym zakresie – *MMS 2*³⁶. W *MMS 2* pojawili się za to przedstawiciele nowego pokolenia specjalizujący się w historii Niemiec, tacy jak Craig czy Paret. Ponadto w 1943 r. nawiązano współpracę z Francuzami, którym powierzono

³³ Żeby daleko nie szukać, w 2022 r. w USA ukazała się książka autorstwa Seana Erwina poświęcona koncepcjom militarnym Machiavellego (*Machiavelli and the Problems of Military Force: A War of One's Own* /New York: Bloomsbury, 2002/). Najlogiczniejszym posunięciem byłoby jednak zwrócenie się do włoskich autorów, jako że kraj ten wciąż przodkuje w zakresie jakości badań nad piśmiennictwem słynnego Florentczyka.

³⁴ W tym kontekście dużą stratą dla nauki amerykańskiej była śmierć Craiga (2005) i Denisa E. Showaltera (2019). Z racji zaawansowanego wieku (ur. 1936), aktywny naukowo nie jest już Arden Bucholz. Niekwestionowany dorobek z zakresu niemieckiej myśli wojskowej przełomu XIX i XX w. ma za to Echevarria II, któremu powierzono napisanie rozdziału o Jominim.

³⁵ Peter Paret, „The History of War”, w *Historical Studies Today*, red. Felix Gilbert i Stephen R. Graubard (New York: Norton & Company, 1972), 381; Peter Karsten, „The «New» American Military History: A Map of the Territory, Explored and Unexplored”, *American Quarterly* 36, nr 3 (1984): 389; Ronald H. Spector, „Military History and the Academic World”, *Army History* 19 (1991): 4–5; Joanna Bourke, „New Military History”, w *Palgrave Advances in Modern Military History*, red. Matthew Hughes i William J. Philpott (New York: Palgrave Macmillan, 2006), 261; Edward M. Coffman, „The Battle for Military History: Success or Failure?”, w *The Organization of American Historians & the Writing & Teaching of American History*, red. Richard S. Kirkendall (Oxford: Oxford University Press, 2011), 107.

³⁶ Słusznie zwrócił na tu uwagę Brands (s. 3, przyp. 3).

napisanie rozdziałów poświęconych militarnym dziejom ich ojczyzny. Tymczasem w *NMMS* autorami są niemal wyłącznie osoby pracujące w amerykańskich instytucjach (nie zawsze naukowych, zob. Yoshihara, Rehman, Edel i Schake), zajmujące się przeważnie tematyką amerykańską, a do tego stroniące od wykorzystywania literatury przedmiotu napisanej w języku innym niż angielski. W żaden sposób nie usprawiedliwia to lekceważenia problematyki europejskiej (głównie pruskiej/niemieckiej i francuskiej), ale pozwala lepiej zrozumieć przyczyny takiego stanu rzeczy.

Po trzecie wreszcie, dobór tematów ewidentnie został dokonany z myślą o amerykańskim odbiorcy i możliwości wykorzystania *NMMS* do bieżących studiów strategicznych. Wbrew deklaracji, nie chodzi więc o możliwie pełne ukazanie dziejów refleksji i praktyki strategicznej, ale o taką selekcję zagadnień, aby korespondowała z kierunkami badań realizowanymi obecnie w USA. Dlatego właśnie wyeksponowano określone nurty polityczne i ich reprezentantów, wprowadzono Szaunisów i japoński imperializm, z którym Amerykanie musieli mierzyć się podczas II wojny światowej³⁷, a pominięto teorię „rewolucji militarnej”, wojnę trzydziestoletnią (1618–1648), wojnę siedmioletnią (1756–1763) albo „pruską szkołę” strategiczną³⁸. W odróżnieniu od opracowań z 1943 i 1986 r., nie jest to zatem książka utrzymana w duchu *stricte* historycznym (w części do 1914 r.). Czołowi przedstawiciele współczesnej amerykańskiej myśli strategicznej nie zwykli odwoływać się do dziedzictwa niemieckiego czy francuskiego, więc usunięto większość związanych z nimi wątków. Rozpad Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich (dalej: ZSRS) w 1991 r. przyczynił się z kolei do rezygnacji z rozdziałów o marksizmie i strategii carskiej Rosji. Gdyby książka była adresowana do historyków, wówczas zapewne nie dopuszczono by do pominięcia kluczowych okresów i kultur, a przede wszystkim do tak znacznej marginalizacji Europy na rzecz nieproporcjonalnego rozbudowania wątków amerykańskich (siedem wyeliminowanych europejskich tematów *vs* sześć nowych, odnoszących się do USA).

Taki wniosek koresponduje z dalszymi partiami *NMMS*. I wojna światowa została zamknięta w czterech rozdziałach, z czego jeden poświęcono

³⁷ W *MMS 1* zawarto aktualny, jak na owe czasy, rozdział o japońskiej strategii morskiej (Alexander Kiralfy, „Japanese Naval Strategy”, 457–484), który w następnym wydaniu poszerzono o porównanie z rozwiązaniami amerykańskimi (D. Clayton James, „American and Japanese Strategies in the Pacific War”, w *MMS 2*, 703–732).

³⁸ Rzecz jasna, w książce pojawiają się wzmianki o postaciach takich jak Schlieffen (s. 29, 472–473, 475, 483–485, 509), ale czytelnik nie jest w stanie wyrobić sobie na ich podstawie poglądu na ewolucję i specyfikę pruskich, a następnie niemieckich koncepcji strategicznych. Dzieje się tak nie tylko dlatego, że ograniczono do minimum kontekst kształtowania się tamtejszej refleksji, ale również z uwagi na okoliczność, iż faktycznie pominięto dzieje Europy od zakończenia wojen napoleońskich (1815) do wybuchu I wojny światowej (1914).

Woodrowowi Wilsonowi (Robert Kagan, „Woodrow Wilson and the Rise of Modern American Grand Strategy”, 545–568). Nie negując istotnej roli odegranej przez tę postać, uderza kontrast z pobieżnym potraktowaniem strategii: austro-węgierskiej, brytyjskiej, francuskiej i rosyjskiej, opisanych w ramach jednego rozdziału o identycznej objętości (Margaret MacMillan, „Strategy, War Plans, and the First World War”, 471–494). Więcej miejsca przypadło kajzerowskim Niemcom, ale nie jestem przekonany, czy należy upatrywać w tym pozytywu. Williamson Murray, odpowiedzialny za napisanie rozdziału dotyczącego strategii zniszczenia i wyczerpania („The Strategy of Decisive War versus the Strategy of Attrition”, 495–521), jak również koncepcji „wojny totalnej” („Strategy and Total War”, 522–544), wołał sięgnąć do Tukidydesa, wspomnień Williama T. Shermana czy publikacji o wojnach napoleońskich niż do niemieckich źródeł. W rezultacie nie zauważył, że podział na strategię zniszczenia (*Niederwerfungsstrategie*) i wyczerpania (*Ermattungsstrategie*) był dziełem Delbrücka, co stało się zarzewiem jego wieloletniego konfliktu z oficerami Wielkiego Sztabu Generalnego (tzw. *Strategiestreit*)³⁹. Nazwisko Delbrücka nie pada w tekście Murraya ani razu(!), za to na podstawie jego lektury można odnieść wrażenie, że jacyś Niemcy (najpewniej Clausewitz) w bliżej nieokreślonym momencie po prostu nazwali coś, co występowało w dziejach niemal od zarania. Podobnie jest z „wojną totalną”, której przejawy autor dostrzega już w XVIII w. (s. 523–526), a dojrzalszą formę w... wojnie secesyjnej (1861–1865), co rzekomo nie zostało przez Europejczyków należycie dostrzeżone, ponieważ byli w owym czasie zbyt skoncentrowani na sobie (526–530). Nazwisko Ericha Ludendorffa po raz pierwszy pojawia się w wywodach Murraya na s. 534, czyli dopiero po 12 stronach. Dla porównania, początkowo Ludendorffowi dedykowano nawet osobny rozdział⁴⁰.

Ponad wszelką wątpliwość dobrym pomysłem było wprowadzenie rozdziału o strategiach przyjmowanych podczas procesu dekolonizacji (Priya Satia, „Strategies of Anti-Imperial Resistance: Gandhi, Bhagat Singh, and Fanon”, 440–467), choć skoncentrowanie się na pokojowych formach oporu doprowadziło do pominięcia jakże ważnego casusu wojny w Algierii

³⁹ Zob. Arden Bucholz, *Hans Delbrück and the German Military Establishment: War Images in Conflict* (Iowa City: University of Iowa Press, 1985); Sven Lange, *Hans Delbrück und der „Strategiestreit”. Kriegführung und Kriegsgeschichte in der Kontroverse 1879–1914* (Freiburg im Breisgau: Rombach, 1995). To samo kuriozalne przeoczenie popełnił wcześniej: Cathal J. Nolan, *The Allure of Battle: A History of How Wars Have Been Won and Lost* (Oxford: Oxford University Press, 2017). Ignorowanie niemieckiej historiografii militarnej stanowi niebezpieczny symptom, tak dla niej samej (sprawianie mylnego wrażenia nieprzystawalności twórczości Delbrücka do dzisiejszych czasów), jak i zrozumienia genezy poszczególnych zjawisk.

⁴⁰ Hans Speier, „Ludendorff: The German Concept of Total War”, w *MMS* 1, 306–321.

(1954–1962). Dla kontrastu, sprowadzenie komunistycznej myśli wojskowej do Mao Zedonga (Paine, „Mao Zedong and Strategies of Nested War”, 638–662), z pominięciem budzących niegdyś żywe zainteresowanie doświadczeń rosyjskich/sowieckich⁴¹, każdemu historykowi musi wydać się osobliwe. Jeśli jednak uwzględni się fakt, że to Chiny są obecnie głównym obiektem zainteresowania amerykańskich teoretyków i planistów wojskowych, zaś ZSRS zakończył swoje istnienie wiele lat temu, wówczas brak dbałości o zachowanie logicznego układu treści przestaje dziwić.

II wojna światowa doczekała się zaledwie dwóch rozdziałów (Tami Davis Biddle, „Democratic Leaders and Strategies of Coalition Warfare: Churchill and Roosevelt in World War II”, 569–592; Brendan Simms, „Strategies of Geopolitical Revolution: Hitler and Stalin”, 616–637), za to tzw. zimna wojna i wyścig zbrojeń nuklearnych – ośmiu. Względem XX w. całkowicie zrezygnowano z teorii wojny morskiej⁴², lotniczej⁴³, *Blitzkriegu*⁴⁴ i narodzin geopolityki⁴⁵. Pojawiała się za to charakterystyka historiozofii Arnolda J. Toynbeego (Andrew Erhardt i John Bew, „The Hidden Hand of History: Toynbee and the Search for World Order”, 593–615), który w ten sposób okazał się istotniejszym strategiem od Alfreda von Tirpitz czy Giulio Douheta.

Bieżąca problematyka także została zdominowana przez różne aspekty polityki zagranicznej i militarnej USA, co jednak nie może budzić zastrzeżeń wobec wykształcenia się jednobiegunowego systemu światowego po zakończeniu zimnej wojny. Po sposobie ich ujęcia wyraźnie widać, że część autorów równolegle realizuje się jako komentatorzy medialni, doradcy polityków, urzędnicy albo funkcjonariusze służb państwowych (Christopher J. Griffin, Carter Malkasian, Elisabeth Economy, Seth G. Jones, Sue Mi Terry, Joshua Rovner)⁴⁶, ponieważ nie stronią od mniej lub bardziej zawołowanej oceny rządów poszczególnych prezydentów. Dylematy amerykańskiej polityki zostały ukazane m.in. na tle nieco już przebrzmiałej teorii „rewolucji w sprawach wojskowych” (*revolution in military affairs*; Dmitry Adamsky, „The Two Marshals: Nikolai Ogarkov, Andrew Marshall, and the Revolution in Military Affairs”, 895–917), którą jednak warto było opisać choćby dla podsumowania pewnego etapu badań, walki z muzułmańskimi

⁴¹ Earle, „Lenin, Trotsky, Stalin: Soviet Concepts of War”, w *MMS* 1, 322–364; Condoleezza Rice, „The Making of Soviet Strategy”, w *MMS* 2, 648–676.

⁴² Theodore Ropp, „Continental Doctrines of Sea Power”, w *MMS* 1, 446–456.

⁴³ Edward Warner, „Douhet, Mitchell, Seversky: Theories of Air Warfare”, w *ibid.*, 485–503; David MacIsaac, „Voices from the Central Blue: The Air Power Theorists”, w *MMS* 2, 624–647.

⁴⁴ Michael Geyer, „German Strategy in the Age of Machine Warfare, 1914–1945”, w *MMS* 2, 527–597.

⁴⁵ Derwent Whittlesey, „Haushofer: The Geopoliticians”, w *MMS* 1, 388–411.

⁴⁶ Zob. biogramy autorów zamieszczone na s. xv–xxii.

organizacjami terrorystycznymi (Malkasian, „Strategies of Counterinsurgency and Counter-Terrorism after 9/11”, 918–945; Ahmed S. Hashim, „Strategies of Jihad: From the Prophet Muhammad to Contemporary Times”, 946–971), przemian zachodzących we współczesnych Chinach (Economy, „Xi Jinping and the Strategy of China’s Restoration”, 972–996), problemu Korei Północnej (Terry, „The Strength of Weakness: The Kim Dynasty and North Korea’s Strategy for Survival”, 1022–1045), konfliktów wybuchających w Kongu (Jason K. Stearns, „Strategies of Persistent Conflict: Kabila and the Congo Wars”, 1046–1066) i przemian technologicznych w zakresie pozyskiwania informacji (Thomas Rid, „A Revolution in Intelligence”, 1092–1118). Trochę szkoda, że pominięto cyberbezpieczeństwo (cyberterroryzm). Dla porównania, z oczywistych względów w 1943 r. książkę zakończono analizą doktryny wojennej III Rzeszy Niemieckiej⁴⁷, zaś w 1986 r. czterema studiami na temat zmian zachodzących w strategii pod wpływem pojawienia się broni atomowej.

Prześledzenie układu treści – szczególnie odnośnie do czasów sprzed 1914 r. – prowadzi do jednoznacznego wniosku: pomysłodawcy tomu nie ukazali spójnego obrazu dziejów strategii z punktu widzenia tendencji dominujących w danym okresie, lecz dobrali tematy i autorów w taki sposób, aby zapewnić amerykańskiemu odbiorcy ogólną wiedzę na temat prądów intelektualnych i działań realizowanych obecnie w jego ojczyźnie. Takie podejście samo w sobie nie byłoby niczym nagannym, jednakże stoi w otwartej sprzeczności z deklaracją wyrażoną we wstępie, jak również z ideą przyświecającą twórcom *MMS 1* i *MMS 2*⁴⁸. W tym miejscu rodzi się pytanie czy znalazło to przełożenie na sposób ujęcia wyselekcjonowanych tematów.

⁴⁷ Earle, „Hitler: The Nazi Concept of War”, w *MMS 1*, 504–516.

⁴⁸ Dla porównania można stworzyć teoretyczne założenia analogicznego projektu dedykowanego odbiorcy francuskiemu. W takim wypadku można zaproponować następujące rozdziały: rozpad cesarstwa rzymskiego na Zachodzie i powstanie Imperium Karolingów, wojna stuletnia (1337–1453), francuskie wojny religijne (1562–1598), wojna siedmioletnia, konflikty zbrojne rewolucyjnej Francji i okresu napoleońskiego, strategia europejska i kolonialna Napoleona III, francuskie planowanie strategiczne a realia Wielkiej Wojny, francuskie planowanie strategiczne i jego realizacja podczas II wojny światowej (z uwzględnieniem działań sił zbrojnych Komitetu Wolnej Francji), strategia czasów Charlesa de Gaulle’a i rozpad francuskiego imperium kolonialnego, André Beaufre i francuska strategia odstraszenia nuklearnego, współczesne zaangażowanie w sprawy Afryki i misje pokojowe realizowane z ramienia Organizacji Narodów Zjednoczonych. Oczywiście listę tematów można by poszerzyć o dalsze kilkanaście. Nie chodzi jednak o ironizowanie, lecz o przeprowadzenie eksperymentu myślowego: czy w takich okolicznościach pominięcie zagadnień wskazanych przeze mnie w tekście głównym nie spotkałoby się z oburzeniem odbiorców, szczególnie w krajach anglojęzycznych? Mimo wszystko odnoszę wrażenie, że przedstawiony powyżej dobór tematów obroniłby się nieporównywalnie lepiej niż rozważania o amerykańskiej prasie liberalnej, wojnach z Indianami i sporach konstytucyjnych prowadzonych w USA.

Sposób konstruowania narracji

W przypadku rozdziałów dotyczących wydarzeń rozgrywających się przed i w trakcie I wojny światowej, niemal każdy zawiera odniesienia do współczesności (w przypadku lat 1918–1945 taki związek jest oczywisty i nie wymaga komentarza). Wyjątkami są partie przygotowane przez Rehmana i Leggiere'a. Jak długo taki zabieg jest podyktowany zamiarem ukazania historycznych korzeni pewnych idei (Freedman, Yoshihara, Strachan, Echevarria II, Maurer, Helleiner i Kirshner, Schumann, MacMillan, Murray, Kagan), nawet umiarkowanie istotnych z punktu widzenia czasów, w których powstały (Morgan, Lacey, Edel) bądź zgoda nieistotnych (Schake, Wei-siang Hsieh)⁴⁹, tak długo znajduje racjonalne uzasadnienie. Gorzej, gdy dochodzi do próby scharakteryzowania odległych epok za pomocą na wskroś współczesnego aparatu pojęciowego, nieprzystającego do ich specyfiki kulturowej (Mead, Kroenig, częściowo Wei-siang Hsieh). Wówczas ma miejsce wypaczenie obrazu zjawiska i stworzenia fałszywego wrażenia uniwersalności rozwiązań powstałych w zupełnie innym otoczeniu społecznym i mających stanowić odpowiedź na zupełnie inne problemy.

Tak częste nawiązania do aktualnych wydarzeń mogą doprowadzić do wytworzenia w czytelniku przekonania, że przeszłość służy wyłącznie uzasadnianiu bieżących koncepcji, a jednocześnie współczesne pojęcia i kategorie poznawcze są w pełni wystarczające do zrozumienia przeszłości. W takim modelu źródłoznawstwo, czy szerzej: studia historyczne, tracą rację bytu, albowiem poznanie kontekstu przestaje być niezbędne do poprawnego przeprowadzenia procesu interpretacyjnego. Na przykład Machiavelli tworzył w warunkach wojen włoskich (1494–1559), adresując swoją twórczość do przedstawicieli włoskich elit społecznych, a nie do dwudziestopierwszowiecznych strategów zajmujących się proliferacją broni masowego rażenia. Oczywiście jego refleksje mogą okazać się przydatne nawet dla nich (choć, szczerze powiedziawszy, nie dostrzegam obszaru, w którym mogłoby to nastąpić), ale przyjęcie takiego założenia nie może być równoznaczne z uznaniem recepcji za klucz do zrozumienia oryginału. Stanowi to dowód słabości studiów strategicznych wyabstrahowanych z historii, czego nie zwykli czynić doświadczeni badacze brytyjscy (Freedman, Strachan).

⁴⁹ Zapewne Wei-siang Hsieh nie zgodzi się z taką kategoryzacją, albowiem potraktował Liebera jako jednego z inspiratorów polityki prowadzonej przez Baracka Obamę, będącej w jego oczach przełomem w stosunkach międzynarodowych (s. 396–399). Pytaniem otwartym pozostaje, dlaczego autor nie dostrzegł owej przełomowości w działaniach Johna F. Kennedy'ego, Richarda Nixona czy Ronalda Reagana. Nagle bowiem okazuje się, że o wadze twórczości dziewiętnastowiecznego pisarza decydują sympatie bądź antypatie polityczne autora, co w najlepszym wypadku należy uznać za kryterium dyskusyjne.

Kolejną kwestią jest usilne poszukiwanie odniesień do sytuacji współczesnych USA. Niektórzy autorzy napisali teksty bezpośrednio dotyczące tematyki amerykańskiej (Maurer, Morgan, Lacey, Helleiner i Kirshner, Edel, Schake, Wei-siang Hsieh, MacMillan, Kagan) i byłoby nawet zaskakujące, gdyby nie starali się uchwycić szerszego kontekstu. W przypadku pozostałych sprawa nie jest już taka oczywista.

Koncepcje Sun Zi, Jominiego i Clausewitza do pewnego stopnia mają wymiar uniwersalny i do dziś pozostają żywe w piśmiennictwie wojskowym⁵⁰. Podobnie można by podsumować teksty Murraya o dwóch rodzajach strategii i „wojnie totalnej”, gdyby tylko autor potrafił poprawnie je zrekonstruować. Jak już wspomniałem, ich pruski/niemiecki rodowód został przez Murraya (nieintencjonalnie?) podany w wątpliwość, co w obu przypadkach sprawia szczególnie kuriozalne wrażenie za sprawą wyeksponowania wojny secesyjnej (s. 499–505, 526–530), sugerującego amerykańskie pierwszeństwo w tej materii. Mead i Kroenig nie zadali sobie trudu, aby zrozumieć specyfikę obranych epok i w podsumowaniu postanowili bezpośrednio połączyć antyczną Grecję i renesansowe Włochy z aktualną polityką USA. Kroenig posunął się nawet do przekroczenia granicy między tekstem naukowym a komentarzem pisanym na potrzeby prasy bądź portalu społecznościowego, przywołując w rozdziale o Machiavellim jedno z wystąpień prezydenta Josepha R. Bidena (s. 111). Wziąwszy powyższe pod uwagę, decyzja Rehmana, Schumanna i Leggiera o skupieniu się wyłącznie na historii sprawdziła się nieporównywalnie lepiej, pozwalając uniknąć nadmiernie uproszczonych wniosków i fałszywych analogii. Zapewne nie bez znaczenia jest okoliczność, że wszyscy trzej zajmują się na co dzień badaniami z zakresu historii, a nie opracowywaniem bieżących analiz i komentarzy publicystycznych.

Podporządkowanie narracji strategii realizowanej przez USA koresponduje z wnioskiem przedstawionym przy okazji opisywania doboru tematów. Potwierdza domniemanie, że analizowana książka została przygotowana przede wszystkim z myślą o amerykańskim odbiorcy, co wpłynęło na dobór wątków i sposób ich przedstawienia. Ryzyko związane z taką decyzją polega na szybkiej dezaktualizacji treści, gdyż nawet w przypadku imperiów strategia nieuchronnie ulega modyfikacji wraz ze zmianą otoczenia międzynarodowego. W konsekwencji może powstać konieczność ponownego tłumaczenia odbiorcy, jakie znaczenie za prezydentury któregoś z następnych prezydentów będzie miało takie albo inne zdarzenie bądź dzieło. Inna

⁵⁰ Na przykład Hew Strachan i Andreas Herberg-Rothe, red., *Clausewitz in the Twentieth-Century* (Oxford: Oxford University Press, 2007); Strachan, *The Direction of War: Contemporary Strategy in Historical Perspective* (Cambridge: Cambridge University Press, 2014); Black, *Military Strategy: A Global History* (New Haven–London: Yale University Press, 2020).

sprawa, że sprowadzanie wszystkiego do polityki USA więcej zaciemnia niż tłumaczy, bowiem nie da się zrozumieć gwałtownego wzrostu znaczenia tego państwa w wyniku I wojny światowej bez wcześniejszego uświadomienia sobie, czym były europejskie imperia kolonialne. Tak jak nie istnieje prosty związek między ideami zawartymi w pismach Machiavellego a decyzjami podejmowanymi przez Bidena, tak nie da się w pełni pojąć przebiegu operacji „Pustynna burza” (1991) bez wcześniejszego zapoznania się z koncepcją *Blitzkriegu* i wojny powietrznej. Nie ulegając fetyszowi genezy, nie da się ukryć, że Amerykanie rzadko mieli w dziejach bezpośrednią styczność z oryginalnymi ideami militarnymi, zazwyczaj czyniąc to za pośrednictwem Europejczyków (będących autorami zdecydowanej większości z nich). Właśnie tych Europejczyków, którzy w wielu przypadkach zostali usunięci z *NMMS* bez żadnego komentarza.

Poważnym mankamentem, a zarazem logicznym następstwem powyższych zjawisk jest dobór cytowanej literatury. Jedynie nieliczni autorzy sięgający do czasów sprzed 1945 r. wykorzystali publikacje wydane w innych językach niż angielski (specjalizujący się w niemieckiej myśli wojskowej Strachan i Echevarria II, zajmujący się historią Francji Rehman i Leggier, opisująca narodziny imperium japońskiego Paine oraz – incydentalnie – Yoshihara, Schumann, Wei-siang Hsieh i Murray). Rodzi to daleko idące konsekwencje. Yoshihara scharakteryzował twórczość Sun Zi z pominięciem wielowiekowej refleksji chińskiej, za to uwzględnił znaczenie jego dzieła w programie kształcenia oficerów *US Army* (s. 75–77). Chińskie publikacje pojawiły się dopiero przy okazji opisywania współczesnej strategii tamtejszej Republiki Ludowej, i to raczej w formie zasygnalizowania ich istnienia niż analizy zawartości (s. 82–83). Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się z tekstem Kroeniga poświęconym Machiavellemu. Autor nie uznał za zasadne dotrzeć do (częściowo wydanych w języku angielskim) publikacji: Piera Pieriego, Roberta Ridolfiego, Maurizia Virolego czy Mikaela Hörnqvista. Nie sięgnął nawet po sztandarowe dzieło Gilberta, autora analogicznego rozdziału zamieszczonego w *MMS 1* i *MMS 2*⁵¹. Murray, opisując dwa rodzaje strategii, nie tylko „przeoczył” dzieła Delbrücka i jego polemistów, ale również monografię Jehudy L. Wallacha, na domiar złego dostępną

⁵¹ Gilbert, *Machiavelli and Guicciardini: Politics and History in Sixteenth-century Florence* (New York: Norton & Company, 1965). Z analizy treści rozdziału wynika, że podstawowym źródłem wiedzy Kroeniga była książka: Leo Strauss, *Thoughts on Machiavelli* (Chicago: University of Chicago Press, 1958). Kariera Straussa jako specjalisty od myśli Machiavellego jest zadziwiająca w kontekście zaskakującej wprost ignorancji względem kontekstu powstania dzieła. Zmiana tego stanu rzeczy nie jest już chyba możliwa, choć co jakiś czas ukazują się publikacje obnażające warsztat Straussa. Ostatnio: Alessandro Campi, *Machiavelli and Political Conspiracies: The Struggle for Power in the Italian Renaissance* (London–New York: Routledge, 2018).

w przekładzie na język angielski⁵². Podobne przypadki można by mnożyć, co rodzi pytanie o standardy rzetelności naukowej i ich egzekwowanie przez redaktora.

Aby nadmiernie nie rozbudowywać tego wątku, poprzestanę na dwóch innych, szczególnie frapujących przykładach. Chodzi o studia autorstwa Satii i MacMillan. Pierwszy odnosi się do czasów podrugowojennych, zaś drugi do I wojny światowej (w takiej kolejności zostały zamieszczone w tomie).

Rozdział Satii nosi tytuł „Strategies of Anti-Imperial Resistance: Gandhi, Bhagat Singh, and Fanon” (s. 440–470). Umieszczenie w tytule Frantza Fanona, działającego we Francji twórcę ruchu *négritude*, mogłoby sugerować szerokie uwzględnienie jego spuścizny literackiej, która powstała głównie w języku francuskim. Satia wykorzystała jednak wyłącznie dwie książki Fanona przetłumaczone na język angielski, o *négritude* nie wspominając ani słowem (*sic!*), podobnie jak o jego kontrowersyjnym stosunku do polityki prowadzonej przez Charlesa de Gaulle’a i wojny w Algierii. Badacze działalności politycznej Fanona znajdują się w o tyle komfortowej sytuacji, że postać ta doczekała się kilkudziesięciu biografii, z czego – wedle mojej wiedzy – ponad 20 w języku angielskim. Niestety, Satia nie wykorzystała ich do poszerzenia wiedzy na temat Fanona.

MacMillan również nie uznała za zasadne pochylić się nad ogromem źródeł i opracowań sporządzonych w języku francuskim czy niemieckim, mimo że spod jej ręki wyszedł rozdział o strategii i planach wojennych uczestników I wojny światowej. Plan Schlieffena streściła „z drugiej ręki”, bez sięgnięcia choćby po zbiór dokumentów niemieckiego Wielkiego Sztabu Generalnego sporządzony przez Gerharda Rittera i przełożony na język angielski⁵³. Jedną z prac najczęściej cytowanych w przypisach jest jej własna książka⁵⁴, a całość cechuje bardzo amerykańska perspektywa, szczególnie silnie odbijająca się na sposobie przedstawienia Francji, będącej przecież jednym z pięciu głównych uczestników konfliktu (obok Austro-Węgier, Niemiec, Rosji i Wielkiej Brytanii). Na jej temat autorka napisała mniej niż o Austro-Węgrzech⁵⁵. O informacjach na temat takich państw jak Włochy nie ma nawet co wspominać, choć ich udział w Wielkiej Wojnie przyniósł

⁵² Jehuda L. Wallach, *Das Dogma der Vernichtungsschlacht. Die Lehren von Clausewitz und Schlieffen und ihre Wirkung in zwei Weltkriegen* (München: dtv, 1970). Angielski przekład ukazał się w 1986 r.

⁵³ Gerhard Ritter, *The Schlieffen Plan: Critique of a Myth*, tłum. Eva Wilson i Andrew Wilson (London: Oswald Wolff Ltd., 1958).

⁵⁴ Margaret MacMillan, *The War That Ended Peace: The Road to 1914* (New York: Random House, 2013).

⁵⁵ Na gruncie amerykańskim nie brakuje tradycji opisywania Francji w uzasadnionych historycznie proporcjach. Przykładem może być książka jednej z najpoczytniejszych pisarek XX w.: Barbara Tuchman, *The Guns of August* (New York: Macmillan, 1962). Na podstawie

dalekosiężne konsekwencje w postaci narodzin faszyzmu i wzmocnienia tendencji autorytarnych w Europie. Te zaś bezpośrednio rzutowały na wybuch II wojny światowej, ale to nie pierwszy przypadek w *NMMS*, gdy nie zapewniono ciągłości zaprezentowanych wywodów.

Dla porównania, w *MMS 1* wszystkie teksty poza jednym zawierały przypisy do obcojęzycznej (w znaczeniu: nie-angielskiej) literatury. Tym jednym był rozdział napisany przez Neumanna na temat Marxa i Engelsa, i to tylko dlatego, że nie zawierał żadnych odsyłaczy. Trudno o większy kontrast z *NMMS*. Obawiam się, że jest to nie tylko efekt coraz większej popularności języka angielskiego w świecie nauki, ale również jakże często spotykanego, acz aroganckiego przekonania, iż godne uwagi prace ukazują się wyłącznie po angielsku. O bezpodstawności takiego założenia nie trzeba przekonywać osób mających regularną styczność z wciąż przodującą historiografią francuską czy włoską (ta druga nigdy nie zdobyła szerszej popularności poza badaczami antyku i renesansu), ale proces ten ulega pogłębieniu w szybkim tempie, m.in. za sprawą prestiżowości wydawnictw pokroju *NMMS*.

Idąc dalej, nie sposób znaleźć racjonalnego wytłumaczenia pominięcia przez poszczególnych autorów tematyki kolonialnej, choć może to wynikać ze złe pojętej wrażliwości na krzywdy wyrządzane mieszkańcom innych kontynentów niż europejski („zrozumieć” nie znaczy „afirmować”). Trudno sobie wyobrazić, aby amerykańscy analitycy nie wykazywali zainteresowania losami przeszłych imperiów, już choćby dlatego, żeby nie powielić popełnionych przez nie błędów. Artykuł Satii nie wypełnia luki, albowiem dotyczy dekompozycji kolonializmu, a zatem końcowego etapu tego zjawiska. Tekst o strategii Szaunisów nie znajduje natomiast żadnej analogii, tym bardziej, że został napisany z perspektywy tychże.

Na koniec warto zadać pytanie o pojmowanie strategii zawartej w tytule tomu, bowiem można odnieść wrażenie, że różni autorzy definiują ją w odmienny sposób. Na wielość perspektyw zwrócił uwagę Brands (s. 2, 5–7), ale to nie rozwiewa wątpliwości, bo skoro *NMMS* zostało pomyślane jako nowa wersja *MMS 2*, to mogłoby się wydawać, że chodzi o strategię wojskową, a nie polityczną czy ekonomiczną. Jakkolwiek wszelkie przejawy działalności człowieka tworzą nierozzerwalną całość i trudno mówić o istnieniu strategii militarnej bez uwzględnienia czynnika politycznego, społecznego, kulturowego itd., to jednak w inicjatywach z 1943 i 1986 r. przeważały zagadnienia odnoszące się do konfliktów zbrojnych. Zestawienie części o Napoleonie (Leggiere), Clausewitzu (Strachan) czy Mahanie (Maurer) z partiami o Immanuelu Kancie (Morgan), Adamsie (Edel) bądź

rozdziału MacMillan można by natomiast pomyśleć, że głównym wkładem Francji w I wojnę światową była liczba żołnierzy.

Toynbeem (Ehrhardt i Bew) może i jest wartościowe poznawczo, ale wprowadza niepotrzebny chaos, rodząc domniemanie o braku spójnej wizji. Na domiar złego, wprowadzający rozdział Freedmana dotyczy właśnie strategii wojskowej.

Brands (s. 6–7) wyraził przekonanie, że strategia nie musi odwoływać się do przemocy, nawet jeśli służy realizacji celów wojskowych. W tym kontekście warto przytoczyć fragment wstępu Earle'a z 1943 r.⁵⁶: społeczeństwa czasu pokoju mają skłonność do negowania potrzeby zajmowania się dziejami wojskowości i doprowadzają do sytuacji, gdy historycy militarni muszą tłumaczyć się z wyboru specjalności, aby potem w chwilach zagrożenia zdały sobie sprawę z negatywnych skutków takiego postępowania. Także dzisiaj obserwujemy w wielu krajach proces usuwania z przestrzeni akademickiej badaczy zagadnień militarnych i zastępowania ich reprezentantami *strategic studies* i *security studies*, czego efektem są choćby poważnie niedoskonałości cechujące NMMS. Nie stanowi przypadku, że najwyższym poziomem merytorycznym odznacza się tekst Strachana, światowej sławy historyka wojskowości będącego uczniem Michaela Howarda⁵⁷. Jeśli inicjatywy pokroju NMMS mają przynieść skutek wykraczający poza dobre samopoczucie autorów zaproszonych do współpracy, to muszą zapewniać możliwie spójną i wieloaspektową wizję. Niestety, wielość rozproszonych, niezwiązanych ze sobą wątków i sposobów ich prezentacji stanęła na przeszkodzie realizacji tego celu.

Podsumowanie

W treści anonimowej przedmowy dołączonej do NMMS wyrażono przekonanie, że nowy tom przyniesie prawdziwy przełom naukowy i na dobre zastąpi częściowo zdezaktualizowane MMS 2 (s. xiii). W moim odczuciu te optymistyczne założenia nie tylko się nie ziściły, ale nawet doszło do znaczącego regresu. Ścisłe powiązanie poruszanej tematyki z bieżącymi problemami przyczyniło się do wyeksponowania jednych wątków (Chiny, państwa muzułmańskie) kosztem innych, silnie zaakcentowanych w MMS 1 (Prusy/Niemcy, Francja) i MMS 2 (jw., do tego Rosja/ZSRS). Sprawilo to, że opisano nurty i zdarzenia, które nie miały przełomowego charakteru w chwili powstania bądź niedługo potem, za to współcześnie są uznawane za przydatne przez amerykańskich badaczy stosunków międzynarodowych. Jest to podejście na wskroś ahistoryczne i mające więcej wspólnego

⁵⁶ Earle, „Introduction”, w MMS 1, vii.

⁵⁷ Zob. wspomnienia Strachana o mistrzu: Strachan, „Michael Howard and the dimensions of military history”, *War in History* 27, nr 4 (2020): 536–551, <https://doi.org/10.1177/0968344520915028>.

z polityką historyczną niż z troską o upowszechnianie rzetelnej wiedzy. Choćby nie wiem jak bardzo się starać, nie da się udowodnić większego wpływu Adamsa czy Liebera na ewolucję koncepcji strategicznych niż miało to miejsce w przypadku Moltkego. Tymczasem gdyby zsumować liczbę stron poświęconych np. wojnie secesyjnej i zestawić ją z miejscem zajmowanym przez europejskie konflikty drugiej połowy XIX w., to mogłoby się okazać, że pierwsza z wymienionych miała bardziej dalekosiężne skutki od wojny krymskiej (1853–1856), austriacko-pruskiej (1866), francusko-pruskiej (1870–1871) i rosyjsko-tureckiej (1877–1878) razem wziętych. Ba, nawet ustanowienie konfederacji Szaunisów (1808–1813) okazało się dla twórców *NMMS* ważniejsze od powstania brytyjskiego imperium kolonialnego i zjednoczenia Niemiec w 1871 r.

W pewnych przypadkach amerykańcentryzm może przynieść pozytywne efekty, jednakże nie w przypadku książki, która w założeniu miała być nową wersją *MMS 2*. Doprowadził on bowiem do sytuacji, że brak prostego przełożenia pruskiej/niemieckiej myśli strategicznej na współczesne USA przyczynił się do jej faktycznej eliminacji, podobnie zresztą jak wielu innych zagadnień niezbędnych do zrozumienia przeszłości. Można nawet zaryzykować teorię o poczuciu wyższości żywionym wobec pokonanych: skoro Niemcy przegrały obie wojny światowe, zaś ZSRS zimną wojnę, to po co się nimi zajmować? Póki Chiny są odbierane jako zagrożenie dla USA, to mogą liczyć w *NMMS* na trzy rozdziały. Czy jeśli za ponad 35 lat (czas, który upłynął od wydania *MMS 2* do powstania *NMMS*) sytuacja ulegnie zmianie, to wówczas po takim rozkładzie akcentów nie pozostanie ślad? W przypadku części *NMMS* poświęconej aktualnym analizom jest to w pełni uzasadnione, ale nie ma żadnego sensu w przypadku rozważań historycznych. W ten sposób już wykreślono Fryderyka Wielkiego i Moltkego – czy następnymi „ofiarami” staną się Machiavelli i Napoleon? Czas pokaże i nie jest to wcale absurdałna wizja, ponieważ kiedyś też mogło się wydawać, że pominięcie Moltkego nie ma szans się ziścić.

W efekcie powstała praca, która powinna nosić tytuł *Makers of Modern American Strategy*, choć redaktor powinien zastrzec w przedmowie, że człon *Modern* należy rozumieć dosłownie, a nie jako punkt, do którego powinny logicznie prowadzić kolejne rozdziały traktujące o różnych okresach historycznych. Z *NMMS* czytelnik nie dowie się, co ważnego wydarzyło się w antycznej albo oświeceniowej Europie, za to może zapoznać się z historycznymi inspiracjami wybranych amerykańskich prezydentów. Ponownie: takie opracowanie może być przydatne badaczom reprezentującym różne dyscypliny, ale nie powinno się go wydawać pod tytułem kojarzonym z zupełnie innymi pryncypiami. Z tego względu uważam, że *MMS 2* wciąż nie ma sobie równych, zaś naukowcy powinni mieć pełną świadomość ograniczeń związanych z korzystaniem z *NMMS*. Nie wyobrażam sobie sytuacji,

gdy podstawą wiedzy o Machiavellim miałyby kiedyś stać się rozdział przygotowany przez Kroeniga, ale być może nie doceniam siły reklamy i uporczywie podtrzymywanego „kultu nowości”. Ich konsekwencje mogą okazać się groźne dla dalszego rozwoju humanistyki, bo nieodmiennie stoję na stanowisku, że najlepszym źródłem wiedzy o działalności danego „klasyka” są jego pisma (najlepiej czytane w oryginalnym języku) i publikacje osób specjalizujących się w jego dokonaniach, a nie przemówienia prezydentów, bieżące plany strategiczne oraz przekonanie o nieprzydatności tradycji europejskiej pozostające w związku z lekceważeniem tamtejszej nauki.

Usilna próba wyróżnienia się na tle *MMS 1* i *MMS 2* doprowadziła do złe pojętej oryginalności. Jeśli zespół autorski doszedł do przekonania, że w danym temacie na chwilę obecną nie da się przedstawić nowych interpretacji, to należało uczynić jak w *MMS 2*, czyli dokonać syntezy jakiegoś zagadnienia i wprowadzić nową, komplementarną kwestię. Jeśli natomiast brakowało autora specjalizującego się w danym obszarze naukowym, wówczas nic nie stało na przeszkodzie, aby dobrać go spoza wstępnie wyselekcjonowanego grona. Znalezienie specjalisty od strategii greckiej czy rzymskiej, który przy okazji potrafiłby się ustosunkować do kontrowersyjnych teorii Edwarda N. Luttwaka⁵⁸, doprawdy nie stanowi problemu. Nie zamierzam spekulować, co zadecydowało o powierzeniu tego tematu Meadowi, ale nie miało to nic wspólnego z tradycyjnie pojmowanym profesjonalizmem. Powstaje w tym miejscu pytanie, czy aby na pewno oryginalność powinna polegać na zaskakiwaniu czytelnika doborem autorów, dla których opisujący problem stanowi nie mniejsze zaskoczenie?

W przypadku tak prestiżowych inicjatyw, jak kontynuacja *MMS 1* i *MMS 2*, należałoby bardziej zadbać o dobór autorów cechujących się dużym doświadczeniem, być może znajdujących się u schyłku kariery naukowej, za to bogatszych o stosowne lektury i przemyślenia. W warunkach amerykańskiego modelu akademickiego młode i średnie pokolenie reprezentantów nauk politycznych zazwyczaj łączy karierę wykładowcy i komentatora albo doradcy politycznego, co utrudnia uzyskanie odpowiedniej perspektywy. Znalazło to wyraz nie tylko w pobieżnym potraktowaniu niektórych zagadnień, ale również w trudnym do uzasadnienia kumulowaniu tematów ważnych i szczegółowym analizowaniu tych mniej istotnych. W 1986 r. Weigley podjął się podsumowania amerykańskich idei strategicznych od XVIII do początków XX w., dzięki czemu wskazał kluczowe momenty dziejowe i najbardziej wpływowe nurty intelektualne. Jeśli pomysłodawców *NMMS* nie satysfakcjonowało takie rozwiązanie, to alternatywą powinno być podzielenie tego długiego okresu na mniejsze odcinki, a nie

⁵⁸ Edward N. Luttwak, *The Grand Strategy of the Roman Empire: From the First Century A.D. to the Third* (Baltimore: John Hopkins University Press, 1976).

wybranie pojedynczych postaci i pominięcie innych według sobie tylko znanego klucza. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że powielenie klasycznego wzorca znanego z *MMS 1* i *MMS 2* przyniosłoby lepszy efekt, a tak pozostaje odnotować ukazanie się *NMMS* na rynku wydawniczym i ostrzec przed pokładaniem nadmiernego zaufania w jego zawartość.

Michał Norbert Faszczka
Uniwersytet Śląski w Katowicach